

Ochroniarz bin Ladena od lat żyje w Niemczech na zasiłku

29 kwietnia 2018

Po raz kolejny przekonujemy się czym właściwie jest ten cały napływ muzułmańskich imigrantów do Europy, który obserwujemy nieustannie od lat. Niemieckie media podają, że jeden z ochroniarzy Osamy bin Ladena prowadzi spokojne życie w Niemczech i pozostaje na utrzymaniu podatników.

Władze Nadrenii Północnej-Westfalii potwierdziły, że Tunezyjczyk Sami A. od 1997 roku przebywa w niemieckim mieście Bochum. Od ponad 20 lat pobiera zasiłek w wysokości 1168 euro miesięcznie, tj. około 4900 złotych. Jak wynika z zeznań świadka, w 2000 roku Sami A. przez kilka miesięcy był ochroniarzem Osamy bin Ladena w Afganistanie. Przeciwnie niemu toczyło się śledztwo w sprawie jego powiązań z al-Kaidą, ale nie został skazany.

Dżihadysta wie obecnie spokojne życie z żoną i czwórką dzieci na koszt podatników. W 2007 roku jego wniosek o azyl został odrzucony, gdyż został uznany za zagrożenie dla bezpieczeństwa publicznego. Sami A. już od 11 lat codziennie wstawia się na komisariacie policji, lecz z drugiej strony, rząd odmawia jego deportacji do Tunezji tłumacząc się obawami o jego życie.

Powyższy przykład ponownie dowodzi, że wśród muzułmańskich imigrantów jest wielu potencjalnych terrorystów, którzy nie mieli większych problemów ze znalezieniem schronienia w Europie. Tzw. uchodźcy wojenni chętnie przyjeżdżają do krajów europejskich mając świadomość tego, że będą mogli żyć na zasiłku, a gdy tylko populacja Europejczyków skurczy się, muzułmanie staną się większością i zdobędą ten kontynent bez wszczynania wojny.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: [BBC.com](https://www.bbc.com)

Źródło: [ZmianyNaZiemi.pl](https://zmiany.naziemi.pl)